

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, środa 28 listopada 1945 r.

Nr 146 (156)

Święto Jugosławii i Albanii

Dzisiaj obchodzi swe święto narodowe federacyjna republika południowych Słowian — Jugosławia.

Jugosławia była dla nas zawsze bliska, zawsze pociągająca — dla jednych ze względu na uroczę wybrzeże Dalmacji, dla drugich — ze względu na więzy krwi, łączące naszą ogromną rodzinę słowiańską. Dziś młoda, demokratyczna Jugosławia jest nam jeszcze bliższa dzięki zawartemu braterstwu broni i idei. Walka z wspólnym okupantem i zwycięstwo demokracji w naszych krajach ugruntowały jeszcze jej przyjaźń.

Święto swe Jugosławia obchodzi w okresie, gdy ma już dokładne wyniki z przeprowadzonych dnia 11 bm. wyborów. 90,48% głosujących wypowiedziało się za Frontem Narodowym. Nie pomogła nic cała akcja opozycji, która robiła wszystko, by zmniejszyć frekwencję głosujących. Nie pomogły czetnickie ustaszkie bandy, mordujące zwolenników Frontu Narodowego. Naród, w najbardziej demokratycznych wyborach, jakie kiedykolwiek odbyły się w Jugosławii, opowiedział się za demokracją.

Gościmy obecnie w Warszawie jugosłowiańskiego ministra handlu i aprowizacji, p. Nicolę Petrovicza, który finalizuje umowę handlową między naszymi krajami. Będziemy eksportować do Jugosławii węgiel i koks, w zamian za co dostaniemy chmiel, tytoń, różne gatunki rudy i skóry zwierzęce. Wchodzimy więc, po koszmarnym okresie wojny i okupacji, w stadium przyjacielskiej współpracy pokojowej.

Także dzisiaj obchodzi swe święto narodowe, a zarazem szóstą rocznicę rozpoczęcia walk wyzwoleniczych, góralskie państwo — Albania (Shqipëria).

Kiedy 7 kwietnia 1939 r. Włochy proklamowały włączenie Albanii w skład swego Imperio Romano, spotkały się ze zdecydowanym oporem. Nierówna walka nie mogła jednak trwać długo. Góralce tracący w wiernej tradycji wiekowej walki wyzwoleniczej z potęgą osmańską, ustąpili w swe góry, ale się nie poddali. I właśnie w dniu święta narodowego, 28 listopada 1939 r., padło w całym kraju hasło: bo boju! Rozpoczęła się partyzantka. Wyleciały w powietrze okręty włoskie w Durazzo, zaatakowane zostały garnizony w Elbasan, Berat, Korczy, Argyrogestro. Rozpoczęła się dywersja, akty sabotażu. Poszczególne oddziały powstańcze poczynają się łączyć.

Dnia 24 lipca 1942 r. ogłoszono formalnie walkę wyzwoleniczą, zaczęto organizować na „swobodzonych terenach” władze. W sierpniu zwołano do Pezi antyfaszystowską konferencję, która wyłoniła Tymczasowy Komitet Narodowego Wyzwolenia Albanii, uznany w grudniu 1942 r. przedstawicielstwem narodu. Walka trwa nadal, Albańczycy wyswabdzają swój kraj, a dwie dywizje pomagają w wyzwoleniu bratniej Jugosławii. Po oczyszczeniu kraju z okupanta zostaje zwołany 24 maja 1944 r. Kongres Albański, który powołuje do życia Radę Wyzwolenia Narodowego, tymczasowy parlament. 20 października tegoż roku Rada Wyzwolenia Narodowego uchwała demokratyczny program państwowy, a więc reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, organizację związków zawodowych, równouprawnienie kobiet itp.

Dopiero niedawno rząd albański został uznany przez rząd polski. Byliśmy drugim z kolei państwem, po Jugosławii, nawiązującym z Albanią stosunki dyplomatyczne.

W najbliższą niedzielę, 2 grudnia odbędzie się w Albanii wybory. Naród albański wypowie się tym razem oficjalnie, jak już wypowiedział się z bronią w ręku, za demokrację i pokój.

Stefan Oldakowski.

Niemieckie zbrojenia pochłoneły biliony marek

Dalsze dokumenty obciążające w procesie norymberskim

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego“)

NORYMBERGA, 27. 11. W dalszym ciągu procesu prokurator Aldermann odczytał pełny tekst memorandum Schachta do Hitlera z 3 maja 1935 r. w sprawach uzbrojenia i finansów. Memorandum to podkreśla, że ogólna suma deficytu od 1928 r., która wynosiła 5—6 trylionów marek, została wyrównana do pewnego stopnia przy pomocy krótkoterminowych kredytów. Schacht skarżył się dalej w memorandum, że zbrojenia muszą być ukrywane aż do 16 marca 1936 r., a nawet po tym terminie trzeba je będzie ukrywać w dużym stopniu. Schacht zakończył memorandum wezwaniem, aby ograniczyć wszystkie wydatki, które nie są bezwzględnie konieczne. Przedstawiając ogólny plan niemiecki w okresie przygotowawczym do wojny, Aldermann stwierdził, że Niemcy słusznie przypuszczali, iż żadne państwo nie zaryzykuje wojny przewencyjnej. Dlatego też Hitler opuścił konferencję rozbrojeniową, obsadził wojskiem Nadrenię i wprowadził ogólną przymusową służbę wojskową. Była to według zapewnień Hitlera pierwsza część planu, która miała uwolnić Niemcy z „więzów traktatu wersalskiego”. „21 maja 1935 r. — oświadczył Aldermann — jest historyczną datą, ponieważ wtedy Hitler ujawnił światu niemieckie zbrojenia”. Hitler szczył się przed światem swoimi kolosalnymi wydatkami na armię. 1 września 1939 r., w dniu napadu na Polskę, Hitler powiedział: „Przez sześć lat tworzyłem niemiecką siłę zbrojną. Wydałem na nią biliony marek. Jest to najlepiej wyposażona armia na świecie”.

7 listopada 1943 roku Jodl jako doradca wojskowy Hitlera wygłosił przed zgromadzonymi w Monachium reichs- i gauliterami dłuższą mowę na temat sytuacji wojskowej. W mowie tej Jodl oświadczył, że Niemcy stracili inicjatywę i znajdują się w defensywie. „Dla nas może tylko istnieć walka do końca, powiedział Jodl, kapitulacja oznacza zagładę narodu. Włochy, które skapitulowały, nie mają oczekiwanego pokoju, lecz przez technostwo zbrodniczych zdrajców cierpią los tysiąckroć cięższy, niż gdyby prowadziły dalej wojnę przy naszym boku”. Mówiąc następnie o linii Zyg-

frida Jodl oświadczył, że nie powstała ona, jako znak rezygnacji, jak linia Maginota, lecz że miała ona być prawdziwą ochroną działań na wschodzie”. Jeszcze przed kampanią w Polsce Hitler zdecydował się na atak na zachodzie, który pierwotnie miał nastąpić późną jesienią 1939 r., ale ze względu na pogodę i stan zbrojeń został odłożony. „Tymczasem, mówił dalej Jodl, stanęliśmy przed innym problemem, który trzeba było rozwiązać natychmiast. Była to mianowicie sprawa okupacji Skandynawii, aby umożliwić Anglikom otoczenie nas z północy i odcięcie dostaw żelaza i niklu. Okupacja tych krajów była również potrzebna dla marynarki niemieckiej, która musiała mieć wolny dostęp do Atlantyku”. Jodl oświadczył dalej, że po upadku Francji powstał nowy problem, a mianowicie uderzenie na Anglię na wielką skalę. Z tego względu bazy na północy były konieczne. Również wobec możliwości wełgnięcia

Ameryki do wojny konieczne było opanowanie baz na północy, np. w Islandii, lecz w międzyczasie dostały się one pod kontrolę wroga. Jodl przyznał, że Niemcy nie doceniali ZSRR. Jodl następnie skarżył się, że Niemcom nie udało się pobić całkowicie ani lotnictwa brytyjskiego, ani armii sowieckiej, co zdecydowałoby o losach wojny, lecz wyjaśnił, że Luftwaffe nie mogła walczyć do końca w walce o W. Brytanię, ponieważ czekała ją walka z ZSRR. Na zakończenie swojej mowy Jodl oświadczył, że Niemcy starali się pozyskać Hiszpanię dla swoich celów i zająć Gibraltarię w zimie 1940—41 r., lecz nie udało im się to. Mówiąc o państwach neutralnych, Jodl oświadczył, że Szwajcaria nie przedstawiała dla Niemiec żadnego niebezpieczeństwa, ponieważ żyła ze zdobyczy wojennych Niemiec. Szwecja również, lecz ta sprawa była bardziej skomplikowana, ponieważ ostat-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zasługi jednostek inżynierskich WP podnosi rozkaz Naczelnego Dowódcy

Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP, wydany do inżynierskich jednostek i formacji Wojska Polskiego, podkreśla, że jednostki te wykonały olbrzymią pracę, wykonując ważne zadania państwowe — rozminowanie całego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a tym samym przyczyniły się do stworzenia warunków szybkiej odbudowy gospodarki narodowej. Wykonywana praca odbywała się w bardzo trudnych warunkach, niewiele różniących się od bojowych i towarzyszyły jej straty, mało różniące się od strat ponoszonych przez te oddziały w walce.

W wyniku dokonanych prac w okresie od 15 marca do 10 listopada 1945 r. zostało osiągnięte: 1) sprawdzenie i rozminowanie obszaru 246 258 km², 2) usunięcie i unieszkodliwienie 9 470 239 min, 3) zniszczenie amunicji w ilości 19 743 458 sztuk, 4) sprawdzenie i rozminowanie dróg na przestrzeni 181 002 km b, 5) spraw-

dzenie i rozminowanie mostów 5 154, 6) sprawdzenie i rozminowanie punktów zaludnionych w liczbie 29 139, 7) sprawdzenie i rozminowanie ważnych obiektów państwowych 990. Przy wykonywaniu prac rozminowania terytorium inżynierskie jednostki ponosiły straty bojowe w stanie osobowym: za cały okres prac straty wynoszą: zabitych 293 ludzi, rannych 461, razem 754 ludzi.

Polacy z Anglii wracają

LONDYN, 27. 11. (PAP). Na pokład szwedzkiego okrętu „Tagne” wsiadło w porcie londyńskim ok. 200 Polaków, należących do pierwszej wielkiej grupy repatriantów cywilnych. Niektórzy z nich przybywają do Polski z żonami Angielkami, które poślubiłi na obczyźnie.

Elementy reakcyjne w północnym Iranie chcą wytepić ruch demokratyczny

MOSKWA, 27. 11. (PAP). Agencja Tass donosi, że prasa teherańska opublikowała komunikat otrzymany z oficjalnych źródeł o wypadkach, które zachodzą w północnym Iranie w związku z odbywającymi się tam wyborami samorządowymi. W komunikacie tym twierdzi się, że według informacji z Azerbejdżanu, członkowie azerbejdżńskiej partii demokratycznej przygotowują powstanie i pragną zagarnąć władzę w swoje ręce. Według komunikatu, uzbrojona grupa azerbejdżńskiej partii demokratycznej przy pomocy chłopów zajęła drogę około miejscowości Miane, przecinając połączenie Teheranu z Tauryzem. Inna grupa napadła na posterunek żandarmerii w miasteczku Adzabszir w pobliżu Merage i rozbroiła żandarmów. W Gekande (także w okręgu Merage) chłopci nie chcieli oddawać obszarnikom należnej im za-

dzierzawę części zbiorów. Jednakże według informacji agencji Tass, rzeczywisty stan rzeczy przedstawia się zupełnie inaczej. W ostatnim czasie w związku z odbywającą się kampanią wyborczą do organów samorządu lokalnego miejscowi żandarmi, podtrzymywani przez reakcyjne elementy, przedsięwzięli w szereg rejonów, w szczególności w Serabie i w Miane represję przeciwko organizacjom demokratycznym. Sprowokowali oni starcia zbrojne z ludnością, która oskarża się o separatyzm, nie mając ku temu żadnych podstaw. Celem tych prowokacji i napaści jest stłumienie ruchu demokratycznego w północnym Iranie. Mieszkańcy północnego Iranu wysunęli z okazji wyborów do organów samorządu lokalnego szereg elementarnych żądań, odpowiadających dążeniom narodowym i stosowanym we wszystkich krajach demokratycznych. Na wiecach i zgromadzeniach, w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych północnego Iranu, wysuwano żądania wprowadzenia do szkół w Azerbejdżanie języka ojczystego obok języka irańskiego oraz wprowadzenia języka miejscowej ludności do sądownictwa.

Robotnicy włoscy demonstrują przeciw ustąpieniu rządu Parri

RZYM, 27. 11. (PAP). Włoskie masy ludowe protestują przeciwko kryzysowi rządowemu, wywołanemu przez manewry reakcyjnych sił. W Rzymie przed gmachem rady ministrów odbyła się tłumna demonstracja, której uczestnicy żądali utrzymania przy władzy rządu Parri. Robotnicy i pracownicy rzymskich instytucji społecznych i przedsiębiorstw miejskich w tej liczbie i radiostacji, przerwali pracę na pół godziny. W Livorno strajk protestacyjny trwał 2 godziny. Strajki i demonstracje protestacyjne odbyły się także w Mediolanie, w Turynie i Genui.

Po Hiszpanii — Argentyna Papież jest konsekwentny

(Obsługa własna)

RZYM, 27. 11. Przyjmując listy uwierzytelniające od ambasadora argentyńskiego w Watykanie, Descatineira, papież wygłosił przemówienie, w którym w gorących słowach powitał ambasadora, nazywając Argentynę „bliższą naszemu sercu”. Papież przyrzekł całkowite poparcie Argentynie i oświadczył, że „nasza dobra wola będzie wam towarzyszyła w waszych zadaniach. Pomimo ruchów zewnętrznych Argentyna zawsze gwarantować będzie swym obywatelom warunki religijne, z jakich korzystali ojcowie”. Papież udzielił błogosławieństwa całemu narodowi argentyńskiemu, a w szczególności ambasadorowi Descatineirovi.

Zadania te spotkały się z gorącym przyjęciem ludności. Ani na jednym ze zgromadzeń, ani w jednej mowie przedstawicieli popularnej w północnym Iranie partii demokratycznej

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W Palestynie niepokoje

JEROZOLIMA, 27. 11. (PAP) W Palestynie znów doszło do starć między Żydami a oddziałami brytyjskimi i policją. Oddziały 6-ej brytyjskiej dywizji lotniczej i policja dokonały rewizji w 5 żydowskich wsiach w pobliżu Tel Avivu. Ludność żydowska stawiała opór, wobec czego wojsko i policja użyła broni. 7 osób zostało zabitych a ok. 60 rannych. Rewizji miały na celu poszukiwanie broni oraz nielegalnych emigrantów. Brytyjskie oddziały wojskowe aresztowały wiele osób, z których większość zwolniono po wylegitymowaniu. 40 osób zatrzymano celem przeprowadzenia dalszych badań i stwierdzenia ich tożsamości.

Najbardziej zacięty opór stawiali Żydzi w miasteczku Petach Tikwach. W niektórych osadach oddziały brytyjskie użyły tylko pałek gumowych i gazów łzawiących. Szpital w miasteczku Petach Tikwach jest przepełniony rannymi. Wielu rannych odesłano również do szpitala w Tel Avivie.

PROBLEM INDII

Indie męczyły zawsze sumienie każdego uczciwego Anglika. Hinduski ruch wolnościowy psuł harmonię, nie pozwalając cieszyć się należycie z wielkich dobrodziejstw ekonomicznych, jakich dostarczała „perła Imperium”. Pomijając stronę etyczną zagadnienia, dla której naród kupców nie wyrzekłby się nigdy intratnego władztwa w Indiach, Anglik zbyt trzeźwo patrzy na świat, by nie widzieć we wzmagającym się ruchu wolnościowym możliwości przykrego dla siebie rozwiązania.

Nieliczna garstka Anglików wśród blisko 400 milionów Hindusów rządzi tylko dzięki resztkom respektu, jakim cieszy się w Azji człowiek biały. Znany pisarz i podróżnik angielski Aldous Huxley pisał na ten temat: „Przymiłowani jesteśmy właściwie tak, jak papierowe pieniądze, to znaczy na zasadzie ogólnej, że jesteśmy coś warte... Żyjemy i rządymy na kredyt... Jeżeli jednak obieg ten zacznie w Indiach tracić wartość, to „Hindus może spro-

wadzić rządy brytyjskie do zupełnej niemocy”. Ten prognostyk Huxleya stawał się przed wojną coraz bliższy rzeczywistości. Młodzież hinduska, studiująca na uniwersytetach w Lahorze, w Benares czy w muzułmańskim Aligarh, nie ustępowała już w niczym Anglikom, a nieraz ich przewyższała. Rozwój prasy i uświadomienie szerokich mas prowadziło do zniwelowania kastowości i wzmocnienia ruchu wolnościowego.

Wojna z Japonią w r. 1941 r. była czynnikiem angielskim w Indiach na rękę, odsuwając na dalszy plan kwestie wolnościowe.

Hindusi są narodem rycerskim, postanowili zatem nie wykorzystywać chwilowego ciężkiego położenia Anglii na arenie międzynarodowej. Poza tym ogólne nastawienie demokratyczne spowodowało wrogię ustosunkowanie ich do imperializmu japońskiego, za licznymi wyjątkami quislingów z Subhas Chandra Bose na czele. Niezłym chwytym angielskim było też mianowanie popularnego wodza gen. Wavella wicekrólem Indii. Te przyczyny złożyły się sumarycznie na to, że Hindusi poszli po linii współpracy z Anglikami w zwalczaniu Japonii. Dzielni „sipaje” hinduscy krwawili na wile polach bitew, wnosząc cenny wkład do zwycięstwa nad faszyzmem. O dążeniach swych jednak nie zapomnieli, czego przy-

kładem jest stanowcze odrzucenie propozycji Crippsa w r. 1942.

Po wojnie, tamowany przez kilka lat ruch wolnościowy odrodził się ze zwiększoną siłą i choć nie można jeszcze mówić o jego jednorodności, to jednak stanowi on dla rządu angielskiego poważny problem do rozwiązania, zwłaszcza, że ani rząd Churchilla, ani Attlee, nie miały zamiaru w najbliższym stopniu zrezygnować ze swoich koncesji w Indiach. O ile stanowisko to nie było dziwne, jeśli chodzi o konserwatystów, o tyle koliduje z programem rządu Labour Party.

Do podobnego wniosku doszły bardziej postępowe odłamy Partii Pracy. Na zgrupowaniu, które odbyło się w Londynie z okazji urodzin przewodniczącego Kongresu Hinduskiego Pandit Nehru, przemawiał przewodniczący Partii Pracy, prof. Laski w duchu zrozumienia dla położenia Indii, uznając połowiczne propozycje rządu za niewystarczające.

Zaś M. Foot, członek parlamentu z ramienia labourystów, m. in. powiedział: „Trzeba dołożyć wszelkich wysiłków, ażeby skłonić rząd do opracowania nowych warunków dla Indii. Zbyt trudno jest zwać naród hinduski do cierpliwości jeszcze przez jakiś czas, gdyż cierpliwości tej nie starczy na wieki”.

Wl. Orłowski

Ważycami przez prasę

Wywiad z Premierem

W czasie pobytu w Bydgoszczy Premier Osóbka-Morawski udzielił dłuższego wywiadu przedstawicielowi „Ziemi Pomorskiej”.

Wywiad dotyczył przede wszystkim spraw związanych z Pomorzem. Premier m. i. o. świadczył:

— Jestem wysokiego mniemania o ludności Pomorza i pragnę wierzyć, że rozumie ona, iż osadnictwo na Ziemiach Zachodnich jest koniecznością państwową, mogącą przynieść Polsce olbrzymie korzyści. Rząd liczy też na to, że lud pomorski stanie w tej sprawie na wysokości zadania i wykaże braterski stosunek do swych braci-repatriantów. Równocześnie jednak rząd spodziewa się, że repatrianci zbliżą się do ludu pomorskiego, nawiążą z nim dobre stosunki i będą współżyć zgodnie i serdecznie. Podkreślanie w stosunku do Polaków tak zwanej III grupy swej wyższości narodowej, Rząd uważa za wysoce szkodliwe i godne potępienia. Ażeby piętnować kogoś za to że miał III grupę, trzeba byłoby najpierw udowodnić, że w podobnych warunkach, w jakich poszczególni tak zwani eindeutschowani się znaleźli, piętnujący zachowywałby się inaczej. Ludzie przeszli na Pomorze przez piekło ucisku — i nie wolno ich pochopnie za składanie wniosków osądzać.

Na pytanie, czy ludzie pracy mogą oczekiwać wyższych uposażeń, Premier odpowiedział:

— Nie doprowadziłyby one do poprawy sytuacji. Poprawić ją można tylko zwiększeniem przydałówek, a te — gdy stanie się to możliwe — będą zwiększone. Rząd prowadzi gospodarkę ściśle w ramach budżetu i przekraczać go — ze względu na trwałość naszej waluty — nie będzie.

Na pytanie o pogłoskach, jakoby Polska miała wkrótce otrzymać większy kredyt zagraniczny Premier wyjaśnił:

— Być może otrzymamy większą pożyczkę w Ameryce. Na razie dopiero odbywa się badanie warunków, na jakich mogłaby ona być nam udzielona.

Ostatnie pytanie przedstawiciela „Ziemi Pomorskiej” dotyczyło wyborów:

— Dziś mogę jedno odpowiedzieć: W roku 1946 na pewno — i możliwie najwcześniej! Rząd pragnie, by naród jak najprędzej wypowiedział zdanie o obecnych swych troskach i o wykonywanej przez Rząd pracy. Zag.

Wiadomości ze świata

— **Łoże masonskie w Niemczech.** Amerykańska Agencja Prasowa w Niemczech donosi że sojusznicy zarząd wojskowy pozwolił na utworzenie demokratycznego związku niemieckich łóż masonskich do którego należą łoże wolnomularskie w Hamburgu, Darmstacie, Stuttgartu i Monachium. Wielkim mistrzem związku został wybrany dr Lichtenberg.

— **Upaństwowienie banków we Francji.** Minister finansów Plewen przedłożył generałowi de Gaulle projekt prawa o upaństwowieniu instytucji kredytowych i przedsiębiorstw elektrycznych, który będzie rozpatrywany na posiedzeniu Rady Ministrów. Projekt przewiduje nacjonalizację Banku Francuskiego i 6-ciu wielkich banków.

— **Walki na Jawie.** Agencja Reutera donosi z Batawii że flotylla kontrtorpedowców brytyjskich ostrzeliwała port Sumarang w Północnej Jawie. Wojska hinduskie zajęły szpital, fabrykę tienu w Surabaja podczas gdy samoloty RAF „Moskito” bombardowały radiostacje w Jogjakarta w Centralnej Jawie. W wielu miasteczkach na Jawie i Sumatrze trwają walki.

— **Światowy kongres kobiet.** W kongresie mają brać udział delegacje 42 krajów. Dotychczas przybyło już 26 delegacji. Otwarcia kongresu dokonała przewodnicząca Związku Kobiet Francuskich, Cotton. Na drugim posiedzeniu plenarnym kongresu wygłosiła referat przewodnicząca delegacji radzieckiej, Popowa. Kongres wybrał jednogłośnie prezydium, do którego weszły delegatki Francji, ZSRR, Chin, Hiszpanii republikańskiej, Jugosławii i Czechosłowacji.

— **Konstytuanta w Brazylii.** Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że prezydent Brazylii, Linhares, specjalnym dekretem ustanowił pełną suwerenność zgromadzenia konstytucyjnego, do którego wyboru odbędzie się 2-go grudnia br. Prezydent będzie sprawował władzę aż do przyjęcia nowej konstytucji przez Konstytuante.

— **Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Brazylii.** W rozmowie z korespondentem agencji Tass minister spraw zagranicznych Brazylii Leon Vellozo, stwierdził, że polityka zagraniczna Brazylii pozostanie niezmienną i wyraził pewność, iż w wyniku wyborów prezydenta nie zajdą żadne zmiany zwłaszcza w stosunku do Związku Radzieckiego. Vellozo oświadczył, że wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między Brazylią a Związkiem Radzieckim nastąpi w najbliższym czasie. Naród brazylijski odnosi się z dużym zainteresowaniem i sympatią do Związku Radzieckiego.

— **Reorganizacja działalności UNRRA w Niemczech.** Brytyjski generał William Stawell został mianowany zastępcą kierownika UNRRA w Niemczech. Pierwszym jego zadaniem będzie reorganizacja zarządu i działalności administracyjnej oddziałów UNRRA w Niemczech.

— **Kredyty kanadyjskie wyczerpane.** Premier Mackenzie King oświadczył na posiedzeniu kanadyjskiej Izby Gmin w Ottawie, że fundusz w wysokości 100 milionów dolarów przyznany przez izbę dla udzielenia kredytów eksportowych Wielkiej Brytanii i innym państwom wyczerpał się 25 października. Od tego czasu Kanada nie udziela dalszych kredytów.

— **Zakończenie strajku gazowników w Londynie.** Na wielkim zebraniu pracowników gazowni postanowiono wznowić prace wobec cofnięcia wymówień przez zarząd gazowni. W piątek będą na nowo podjęte pertraktacje między przedstawicielami związków zawodowych i zarządem gazowni.

— **Przyjazd następcy gen. Eisenhowera do Frankfurtu.** Następcą generała Eisenhowera, generał J. T. Mac Narney, przybył do Frankfurtu. Pełni on funkcję naczelnego dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych i przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Sojuszniczej Radzie Kontrolnej w Niemczech.

Co dzień trąska

Hirt

(Franco znalazł poparcie w Watykanie).
Nie uchyl się, Pasterzu, od tego pytania:
— czemu znów kokietujesz hiszpańskiego drania?
Czys.

Stany Zjednoczone a Daleki Wschód

NOWY JORK, 27.11. (PAP). Dziennik „New York Herald Tribune” w artykule wstępnym omawia tendencje, panujące w rządzie USA w sprawie rozstrzygnięcia problemów dalekowschodnich bez udziału Związku Radzieckiego.

„Wydarzenia na Dalekim Wschodzie — pisze dziennik — obrazują wielkie zmiany w polityce zagranicznej. Doskonała ilustracja tego są Chiny, które, jak widać, uważane są za protektorat amerykański. Przedstawiciele USA najprawdopodobniej postanowili rozszerzyć panowanie rządu kuomintangowskiego na tereny komunistyczne, nie patrząc na to, jaka ilość czerwonych zginęła od broni amerykańskiej. Sytuacja w Japonii jest lepsza dlatego, że Mac Arthur stosuje ścisłą kontrolę, jednakże Ameryka działa w Japonii bez konsultacji z innymi państwami. W ten sposób pragnie się wyizolować Związek Radziecki z Dalekiego Wschodu, co jest tak ab-

surdalne, jak i próba izolowania Stanów Zjednoczonych z Północnej Ameryki.

Wzajemne stosunki Rosjan z Chinami są o wiele ważniejsze, niż stosunki Stanów Zjednoczonych z Kanadą, gdyż Chiny są potencjalnie jednym z najsilniejszych państw. Stosunki Związku Radzieckiego z Japonią są ważniejsze, niż stosunki Stanów Zjednoczonych z Meksykiem, gdyż Japonia była i może być znowu groźnym wrogiem ZSRR. Dziennik domaga się, ażeby minister Byrnes rozwiązał zagadnienia związane z tym problemem, tym bardziej, że decyzje w tej sprawie nie będą miały charakteru ostatecznego do tej pory, dopóki nie będą podtrzymane przez państwa, mogące je wzmocnić siłą wojskową. A wiadoma jest rzecza, że Związek Radziecki jest najbardziej potężnym państwem na Dalekim Wschodzie. Wątpliwym jest przeto, czy podtrzyma on decyzje, które zostały podjęte bez jego udziału.

Dalszy przebieg procesu w Norymberdze

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie kraj ten zaczął się zbroić. Posiadał już 12 do 14 dywizji piechoty, 3—4 brygad pancernych. Szwecja nie potrzebowała się przeciw zbroić przeciwko Anglii i Ameryce. Następnie Jodl ujawnił, że niemieckie dowództwo naczelne rozważało ewentualność przystąpienia Turcji do wojny.

Po przerwie Aldermann przedstawił tajny program zbrojeniowy niemieckich sił morskich, przeprowadzony najpierw za plecami republiki weimarskiej, a następnie w ramach tajnego programu Hitlera.

Na sesję południową przybył wicekomisarz ZSRR — Wyszyński, którego podejmano wzoraj bankietem prokurator Jackson. W bankiecie wzięło udział 40 osób.

Na dzisiejszym posiedzeniu sądu prokuratura ujawniła dokument, pochodzący z archiwum marynarki niemieckiej, którego poszczególne ustępy brzmią jak następują: „Na mocy decyzji Führera Niemcy mają osiągnąć niezbędne dla nich stanowisko jako mocarstwo światowe. Niemcom potrzebne są nie tylko posiadłości kolonialne, lecz również zabezpieczenie komunikacji morskiej i dostępu do oceanu. Oba dążenia mogą być skutecznie jedynie w sprzeczności z interesami angielsko-francuskimi przy umniejszeniu ich sytuacji, jako mocarstw światowych. Jest nieprawdopodobne, aby można było to osiągnąć środkami pokojowymi. Wojna z Anglią oznacza również wojnę przeciwko ZSRR, jak również przeciwko wielu krajom zamorskim — istotnie przeciwko połowie lub 2/3 świata”.

NORYMBERGA, 27. 11. (PAP). Członkowie Polskiej Delegacji odbyli konferencję z referentem sprawy Franka, majorem Wallis. Tematem konferencji była sprawa ewentualnego dopuszczenia Delegacji Polskiej do bezpośredniego udziału w rozprawie przeciwko Frankowi.

W odnalezionych pamiętnikach Franka znajduje się ustęp, w którym pisze, że po ucieczce z Polski ukrył bezcenne dzieła sztuki w jednym z miasteczek w okolicach Salzburga.

W Norymberdze opublikowano dokument o naradzie przywódców hitlerowskich, która odbyła się z udziałem Hitlera w dniu 22 sierpnia 1939 roku w Obersalzburgu, w Austrii. Hitler oświadczył tam swoim ge-

nerałom, że wojna jest nieunikniona. Według raportu Goeringa, 4-letni plan gospodarczy nie udał się całkowicie i Niemcy załamały się ekonomicznie, jeżeli w ciągu najbliższego roku nie odniosą zwycięstwa w wojnie.

Narada ta opisana jest w dokumencie, który amerykańscy oskarżyciele na procesie w Norymberdze przedstawiają sądowi jako istotny dowód, potwierdzający przygotowanie spisku, mającego na celu prowadzenie wojen agresywnych, co zarzucha akt oskarżenia przywódcom faszystowskim, siedzącym obecnie na ławie oskarżonych. Na 10 dni przed napaścią na Polskę Hitler oświadczył, że zamierza on wysłać oddziały „trupiej główki”, które otrzymają rozkaz zabijać bez litości wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci, należących do polskiej rasy, czy też mówiących po polsku. „Tylko w ten sposób zdobędziemy niezbędną nam przestrzeń życiową” — powiedział Hitler. Polska zostanie spustoszona i skolonizowana przez Niemców. Potem rozbijemy Związek Radziecki. Małe państwa nie są dla mnie straszne. Po śmierci Kemala Turcją będą rządzić głupcy i półdłoci. Król

Belgii i królowie krajów północnych są słabymi marionetkami, które zależą od dobrego jada swoich przeżartych i zmęczonych narodów. Powinniśmy wziąć pod uwagę odcieście od nas Japonii. Dalem Japonii kilka lat do namysłu, żeby wreszcie mogła ona powziąć decyzję. Cesarz japoński jest dostojnym sobowtórem zmarłego cara. Słaby, tchórzliwy i niezdyscyplinowany, może on upaść przy najbliższej rewolucji. Powinniśmy wywołać rozruchy na Dalekim Wschodzie i w Arabii. Zaczniemy myśleć o sobie jak o władcach i odnoście się do tych ludzi w najlepszym wypadku jak do małp, które otrzymały zewnętrzny pól kultury, ale które potrzebują bata. Podobaj Polski rozpocznie się w sobotę rano. Świat wierzy tylko w sukcesy. Bądźcie bez litości, działajcie szybko i bardziej surowo niż inni. Mieszkańcy Europy zachodniej powinni drżeć ze strachu. To będzie prawdziwie humanitarna wojna, gdyż ona ich wytepi”. Dokument głosi, że uczestnicy narady wysłuchali tej mowy z wielkim entuzjazmem. Goering wskoczył na stół i zaczął tańczyć jak dziki.

Sytuacja w północnym Iranie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nej nie było żadnych tendencji separatystycznych, przeciwnie, głosi się, że wszystkie te sprawy powinny być załatwione w granicach państwa irańskiego. Niemniej jednak elementy reakcyjne, przestraszone rozwojem ruchu demokratycznego w północnym Iranie, przedsięwzięły szereg represji pod pretekstem wytepienia separatyzmu jakoby, szerzącego się w irańskim Azerbejdżanie. W prasie teherańskiej opublikowano komunikat policji o środkach przeciwko „buntownikom”. Zastępca ministra spraw wewnętrznych Feridun, szef sztabu generalnego Arfa i naczelnik policji Zarabi przestali do Tauryzu rozkaz, ażeby utrzymać porządek wszelkimi środkami. Wszystkie te środki wprowadzone są pod pretekstem zapobieżenia powstaniu, które jakoby przygotowywane jest w irańskim Azerbejdżanie. Rozdmuchuje się poszczególne drobne incydenty i utarczki z żandarmami. Pod pretekstem obrony przeciwko wywołanemu powstaniu separatystów, których nie ma w rzeczywistości, grozi się wprowadzeniem oddziałów wojskowych dla likwidacji

demokratycznych organizacji Azerbejdżanu. Wielu demokratycznych działaczy aresztowano. Pismo „Ettelaat” donosi, że w Teheranie aresztowano działaczy demokratycznej partii Iskandera Serabi i Hasze Arina pod zarzutem działalności antypaństwowej. Dziennik „Ahter” zamieścił artykuł o stosunku kół rządowych Iranu do sytuacji istniejącej w kraju. Dziennik twierdzi, że szef sztabu generalnego, generał Arfa, pragnie wywierać decydujący wpływ na rząd. Pismo wskazuje dalej, że jeden z neutralnych działaczy politycznych oświadczył, iż pobyt w Iranie Seid-Zeja czyni sytuację w kraju specjalnie napiętą. Seid-Zeja, jego partia i prasa posiadają pełną swobodę w oszczerce agitacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wielu deputowanych do parlamentu irańskiego wykazuje duże zaniepokojenie z tego powodu. Zwrócili oni uwagę na niebezpieczeństwo prowokacji Seid-Zeja. Dr Szezag w kulurach Medżisu w obecności osób trzecich oskarżył Seid-Zeja o działalność prowokacyjną i radził mu wyjechać z Iranu. Dziennik „Ahter” podziela tę opinię.

Pierwsze polskie dywany

dla pierwszych obywateli Rzeczypospolitej

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...
Ale gdy pożar wojny został już szczęśliwie ugaszony, warto zatroszczyć się o losy róż, które kwitną w ogrodach i tych, które w stylizowanych kształtach, nadanych ręką artysty, rozkwitają barwnymi plamami na wzorzystych dywanach.

W dniu 27 lipca przejęta została (przez delegację z ramienia Centralnego Zarządu Włókienniczego) Fabryka Dywanów Smyrnieńskich w Krzyżatce (Schmiedenberg) na Śląsku, produkująca dywany szelkowe, w znanych na całym świecie gatunkach: Sorma, Kabul, Herat i Akbar, szerokości od 60 cm. do sześciu metrów. Letnie ona już od 90 lat i dzięki olbrzymiemu kapitałowi doświadczenia, doskonałemu wyposażeniu w szereg maszyn nowej konstrukcji stanęła w pierwszym szerebie europejskich fabryk dywanów. Produkcja przedwojenna fabryki w Krzyżatce przekraczała cyfrę 150.000 m kwadratowych rocznie, eksportowych przede wszystkim do Anglii, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Holandii oraz do krajów zamorskich. Fabryka posiada oprócz tkalni mechanicznej własną, nowoczesnie urządzonej przędzalnię wełny, własne farbiarnie i wykończalnię oraz pracownię wzorów perskich i modnych, nowoczesnych. Specjalnie ulepszone krosna pozwalają na mechaniczne tkanie szelkowi w 64 kolorach.

W chwili obejmowania fabryki zastano w niej poważne zapasy wysokowartościowego surowca, co pozwoliło na rozpoczęcie w krótkim czasie właściwej produkcji dywanów. Już w ciągu pierwszych trzech miesięcy podwojono liczbę pracowników, która przekracza obecnie 200, w czym 70 Polaków. Większość robotników polskich uczy się dopiero, gdyż, niestety, odczuwa się brak krajowych sił fachowych tej branży.

Otwierają się tu piękne perspektywy wytwórcze i zarobkowe dla techników włókienniczych, tkaczy, snowaczy i przędzalników, zwłaszcza z branży dywanowej, względnie wełnianej.

Fabryka należy do Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego z siedzibą w Krzyżatce, która obejmuje łącznie 11 fabryk na odzyskanych ziemiach Śląska. Z liczby tej przejęto 8 fabryk, a uruchomiono 4. Poza największą w Polsce (ponad 200 krosien) tkalnię jedwabiu w Kamiennogórze, są to przeważnie fabryki pluszu i dywanów. Specjalnie godne są uwagi fabryki w Kietrz (Katscher), pow. Głubczyce, równie słynne przed wojną, jak fabryka w Krzyżatce. Z kompleksu pięciu fabryk 4 zostały częściowo uszkodzone. Dzięki ofiarnej i zawziętej pracy garstki ludzi udało się jednak dwie z tych fabryk uruchomić. Same fabryki w Kietrz mogą przy pełnym uruchomieniu zatrudnić 2.000 ludzi. Produkując wysokowartościowe plusze, piękne imitacje futer i dywany nie tylko na potrzeby krajowe, ale

przede wszystkim na eksport, w krótkim czasie mogą odzyskać na rynkach zagranicznych swe utracone podczas wojny pozycje.

220 milionów złotych, licząc po cenach sztywnych — oto cyfra, jaką ta gałąź naszego przemysłu mogłaby tu osiągnąć rocznie przy pełnej produkcji. Cyfra przekonywująca — i zachęcająca do nowych wysiłków oraz dalszych inwestycji.

We wtorek dnia 27 b.m. przybyła do Warszawy specjalna delegacja w osobach dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego ob. Czesława Aleksandra, kierownika fabryki w Krzyżatce, ob. H. Rzesiasty, członka Rady Zakładowej, ob. Stefani Kurobiewskiej i robotnika ob. Stefana Zaperta. Delegacja ta przywiozła jako dar dla Prezydium KRN oraz Ministerstwa Przemysłu wspaniałe dywany z godłem państwowym na amarantowym tle. Koberce (wyprodukowane poza planem przez robotników fabryki w

Krzyżatce) ozdobią ściany gabinetów Pierwszych Obywateli Rzeczypospolitej.

Z rozmów z członkami delegacji ze Śląska wnosimy wrażenie, że zapał do pracy ożywia zarówno kierownictwo Zjednoczenia, jak i kierownictwo fabryki oraz cała jej polski, pionierski zespół robotniczy.

— Produkcję naszej fabryki w Krzyżatce postawiliśmy już na takim poziomie — informuje nas ob. Rzesiasta, że wkrótce wyrabiać będziemy z wysoko gatunkowego surowca dywany o wymiarach 6 na 9 m — a wszystko (począwszy od ryśunku) we własnym zakresie.

— Dyrekcja nasza — dodaje ob. Cz. Aleksander — otrzymała już pierwsze zamówienie ze Szwecji na 12 tysięcy metrów chodnika dywanowego. A za tym zamówieniem pójdą inne, stając się coraz poważniejszym wkładem przemysłu włókienniczego w odbudowę polskiego handlu zagranicznego.

M.

Wzdłuż i wszerz Polski

W Płocku chleb 15 zł. —
w stolicy 34 zł

PŁOCK — Sytuacja na rynku chlebowym ukształtowała się w sposób wręcz paradoksalny. Rozpiętość cen chleba waha się od 12 do 40 zł za kg. I tak np. w Płocku kg chleba kosztuje 15 zł, na Śląsku 28 itd. Przyczyną tych dziwacznych różnic szukać należy w tym, że poszczególne województwa porożdzielane są granicami, hamującymi przewóz zboża i maki, wskutek tego w województwach obfitujących w zboże ceny są niskie, natomiast w województwach deficytowych wzrastają do niesłychanej wysokości. W tych warunkach konieczna jest akcja, która by w sposób zorganizowany i planowy wyrównywała różnice pomiędzy poszczególnymi województwami dostarczając zboża i maki z województw nadwyżkowych do deficytowych. Do akcji takiej przystępuje na wielką skalę „Społem”.

Przekazywanie władzom polskim obiektów przemysłowych

POZNAŃ — W ramach akcji przekazywania przez Armię Czerwoną władzom polskim obiektów, zajętych chwilowo w okresie wojny, przekazano na terenie Poznania 136 fabryk i zakładów wytwórczych, samochodowych, przemysłowych i innych. Na terenie powiatu poznańskiego władze radzieckie, przekazały 16 gorzelni, 10 młynów parowych, 3 młyny wodne, 7 piekarń, 3 szklarnie, 2 krochmalnie, poza tym szereg zakładów innych, jak: suszarnie kartofli, tkalnie, fabryki cementu, betoniarne, stolarnie, kilka młeczarni, 1 elektrownie, 1 bekoniamie i 1 fabrykę czekolady.

Nowa żyła węglowa

KATOWICE — Na kopalni „Janów” ukończono ostatnio prace nad osiągnięciem nowe-

go poziomu, które doprowadziły do wykrycia nowej żyły węglowej, przedstawiającej możliwości eksploatacji kopalni na dalsze kilkanaście lat. Nowy poziom znajduje się na głębokości 550 m. Dotychczasowe wydobycie na tym poziomie wynosiło 600 ton dziennie, jednak w najbliższych dniach wzrośnie do 1000 ton dziennie. Prace nad osiągnięciem nowego poziomu prowadzone były od kilku lat jednak większość robót wykonana została w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Brało w nich udział 150 górników.

Nowe dowody zbrodni hitlerowskich

KOSZALIN — W Koszalinie w wielkiej sortowni, zawierającej stara odzież, pochodzącą ze specjalnych zbiorów niemieckich, natrafiono na ubrania należące do wymordowanych żydów polskich i węgierskich. W ubraniach tych znajdują się dokumenty osobiste, listy i fotografie należące do ofiar katów hitlerowskich. Konserwacja i odpowiednim segregowaniem dokumentów zainicjuje się Referat Historyczny Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy. Dotychczasowe wyniki pozwalają stwierdzić, że większa część dokumentów pochodzi z getta warszawskiego, oraz Małopolski. Ze względu na wielkość ilości materiału do przejrzenia, prace nad segregacją dokumentów potrwaia dłużej czas.

20 milionów dla osadników

OLSZTYN — Rozpoczęta została na terenie okręgu mazurskiego akcja kredytowa dla osadników. W Olsztynie istnieje już oddział Banku Narodowego, oddział Banku Rolnego i Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Wkrótce rozpocznie działalność Bank Związków Spółek Rolniczych, oraz Bank Ludowy jako spółdzielni kredytowej. Rozprowadzona zostanie suma 20 milionów złotych dla osadni-

Po prostu

Czworakie źródło pryska

Jugosławia — przesłiczny kraj. Góry i górskie potoki, błękitne niebo, icoń Adriatyku, przybrzeżne wyspy. Tytoń, wino i owoce: co za sliwki, jabłka, guszki i oliwki. Prześliczna rasa ludzka: smagła, zgrabna, miłująca wolność i waleczna, choć kłóliwa, jak większość Słowian. Stara historia, której faktyczne początki sięgają wieku VII, która się może szczycić i wielkim Stefanem Duszanem, i tragicznie wielką bitwą na Kosowem Polu i szeregiem nieugiętych bojowników o wyzwolenie — takich, jak Karageorgi, pogromca Turków, i wspaniałymi poetami jak Gundulić, największy obok Kochanowskiego twórca ówczesnej Słowiańszczyzny, piewca polskiej potrzeby chocińskiej z roku 1621 i czynów królowicza Władysława. Jugosławia — kraj niejednolity, różny w swych częściach składowych, który wielki całe jęczał w niewoli janczarsko-tureckiej, lecz nie zatracił ducha narodowego i odrodził się w roku 1918 i dziś odradza się po raz drugi.

Jeden z poetów jugosłowiańskich w takich alegorycznych słowach nakazywał rodakom swoim pamiętać o bitwie na Kosowem Polu: „Z kosowskiego bojownika czworakie nam źródło tryska: jedno mleka bielutkiego, drugie wina rumianego, trzecie bije strugą krwistą, czwarte wodą przezroczystą. U krynicy pielgrzym stanie i zadaje jej pytanie: Przecz te strugi mleka płyną? — By wykarmić dzieci twe. — Przecz-że to czerwone wino? By ożywić serce twe. — Przecz ten strumień biały krwisty? — Żebyś z niego zemstę pił. — Przecz ten wody przezroczystej? — Żebyś z siebie hańbę zmył”.

Ludy Jugosławii wieśniaki byli tym nakazom wieszczą swego. Od dawna zmyły z siebie hańbę niewoli, nasyciły uczucia zemsty na wrogu i — zespolone w jedno ciało — nie pragną zapewne nic więcej, jeno karmić swe dzieci i żywić swe serca, jak tego pragnie każdy żywy i mający prawo do życia naród.

WYSZ.

Prapolskość ziemi lubuskiej

LUBUSZ — 26 km na północ od ujścia Warty do Odry leży miasteczko Lubusz, od którego wziął nazwę cały obszar ziemi lubuskiej. Tutaj w roku 967 Mieszko zadał klęskę Wegetom i Wichmanowi. Tu pod Cydyną w r. 972 rozgromił Hodona, następnie Gero na. Do dzisiaj leży tu pod niezmienioną nazwą słowiańska. Kluczowy punkt i strażnica — miejscowość Santok, o której tak pisze współczesny historyk niemiecki: „od wieków toczyły się boje o Santok, klucz państwa przy zbiegu Warty i Noteci; tu jest przejście ze Śląska na Pomorze, tedy prowadzi dziś droga do Wisły i Odry, przez kanał bydgoski”. Anonimowy kronikarz Gallus stwierdza lapidarnie: „Santok jest kluczem państwa polskiego”.

Człowiek wieczny

Mija dwadzieścia lat, jak usiłowałem napisać rozprawę doktorską. Na jej temat naprowadził mnie przypadek. W Wilnie przy Zaułku Literackim, gdzie mieszkał onego czasu Mickiewicz, mieszkała się stara antykwarnia Iekowicza, której założyciel opiewany był bodaj przez Syrokomlę. W tej antykwarni natrafiliem pewnego razu na zbutwiały rocznik „Revue des deux Mondes”, a w nim przeczytałem studium folklorystyczno-religioznawcze o „Une nuit des morts en Basse-Bretagne” — „Noc zmarłych w Dolnej Bretanii”. Był to opis obrządku „dziadów”, odprawianego corocznie przez chłopów bretońskich, a przypominający w szczególności ten obrzęd wywołujący zmarłych, jaki przedstawił Mickiewicz w II części swego poematu. Doznałem olśnienia. Czyżby Mickiewicz znalazł studium francuskie? Nie. Rocznik „Revue des deux Mondes” pochodził z czasów po jego śmierci. Czy autor studium znał „Dziady”? Jeśli nawet znał — oż z tego: obrządek „dziadów” bretońskich początkami swymi gubi się w pomroce wieków, podobnie jak „dziadów” wileńskich, u dramatyzowanych przez Mickiewicza w tym okresie swego życia, gdy nie marzył jeszcze o podróży za granicę i nie mógł czynić żadnych obserwacji porównawczych nad obyczajami ludowymi. Obydwa obrządki istniały niezależnie od siebie, a przecie tkwiły korzeniami w zamierzchłych czasach wspólnoty indoeuropejskiej. Podziwiałem wszystkie ich zbieżności i podziwiałem geniusz Mickiewicza, który umiał te wspólnotę ludzką z ciemnoty wsi wileńskiej wydobyc. O tych zbieżnościach, o tej wspólnoty i o tym geniuszu zacząłem pisać pracę i grupując wiele różnorodnego materiału

skomponowałem obszerną rzecz p. t. „Obrzędowość Dziadów Mickiewicza”. Ale to mi nie wystarczyło. Posunąłem się dalej. Zapragnąłem w ogóle zbadać tajemnicę geniuszu i intencji twórczej Mickiewicza. Zachciało mi się zrobić jego portret psychologiczny i psychoanalityczny, jak św. Augustynowi zgłębić tajemnicę boskie. Miałem podówczas profesora polonistę (już nieżyjącego), który wyszedł ze szkoły krakowskiej, galicyjskiej — typowy przyczynkarz i brzoziwnik. Ten mi zniechęcił i ostudził, być może słusznie. „Obrzędowość” schowałem do szuflady, oddałem się wierszokolekturze, potem poszedłem w ogóle do publicystyki i dziennikarstwa. Z owych czasów pozostało we mnie tylko uwielbienie dla Mickiewicza, które z wiekiem rośnie coraz mocniej i głębiej. I odtąd dzieła jego są dla mnie księgą, do której sięgam zawsze, we wszystkich okolicznościach życia i z której czerpię zawsze nowe objawienia i piję z niej, jak ze źródła „klekając i pochylając głowę”.

„Quel génie, quel feu sacré” — krzyknął podobno o Mickiewiczu w umiesieniu Puszkina, wysłuchawszy jednej z jego improwizacji petersburskich, pod których wrażeniem powstały niewątpliwie puszkiniowskie „Noce egipskie”, opowiadające o cudzoziemcu (Włochu) improwizatorze. „Ogień święty” — to najlepsza poetycka definicja Mickiewicza. Był to rzeczywistość pomazaniec, wybraniec i namaszczaniec ducha, jakich w poezji ogólnoludzkiej na dziesiątki zaledwie liczyć można. Dlatego też, w dziejach naszej myśli twórczej i dla naszego narodu, we wszystkich jego warstwach i stanach, przekonaniach i poglądach, stał się prawdziwym wodzem duchowym i księgą

mądrości, w której każdy znajdzie to, czego szuka. Andrzej Niemojewski w swej głębokiej pracy p. t. „Dawność a Mickiewicz” zauważa, że najbardziej krańcowe i przeciwne sobie opinie narodowe, religijne, polityczne i społeczne powoływały się zawsze na Mickiewicza jako na rozjemcę i autorytet. Zachowawca wskazywał na jego kult slachetczyzny; katolik — na jego nabożeństwo do Matki Boskiej i na postać księdza Piotra; liberal przy-pominał, jak Mickiewicz szarpał ze rękaw papieża i „ryczał tak, że w całym Watykanie słychać go było”; rewolucjonista powtarzał za Mickiewiczem: „oto w bluzach robotników francuskich rodzi się nowa Europa”; republikanin przytaczał jego artykuły z „Pielgrzymka”; socjalista przyzywał na świadka „Trybunę Ludów”... Każdy mógł odnaleźć w Mickiewiczu siebie. Krasinski mówił o nim, że „my wszyscy z niego jesteśmy” i zdumiewał się, że władal wieloma językami, że układał wiersze łacińskie jak Horacy i umiał po grecku cytować na zawołanie Eurypidesa i Sofoklesa; Słowacki mimo niechęci osobiste i ideowe — korzystał się wobec wielkości „Pana Tadeusza”, albowiem „przed tym się poematem wali jakaś ogromna ciemność stolica”; Wypiański próbował współzawodniczyć z Mickiewiczem i musiał mu ulec, wskrzeszając na nowo symbol Konrada; Norwid inaczej nie pisał o nim, jak „Pan Adam” — „Pan” przez wielką literę... I wielu ludzi — od najcięższych umysłów po maniaków, opętanych i grafomanów — głowiło się nad kabalistyką imienia jego męża 44, i w pitagorejskiej zagadkowości „czwórki” dostrękało czworakiej ewolucji duchowej samego poety, który — przeszedszy trzy etapy człowieczeństwa: Gustawa — jednostki ludzkiej, Konrada — narodu, ks. Piotra — religii — nawrócił do czwartego, najdoskonalszego symbolu, zamkniętego w włas-

własnym imieniu „Adam” — to znaczy: wszech-człowiek, człowiek stworzony z ziemi.

Żeby przyswoić sobie Mickiewicza, żeby go wchłonąć i stopić się z nim w jedno, trzeba przemysłu, przeżyć i przecierpieć jego „Lekcje XII” z czwartego, ostatniego roku (znów pitagorejska czwórka) wykładów paryskich, mianą 31 kwietnia 1844 (znów czwórka). — Mowa w niej o „Człowieku Wiecznym”. Człowiek Wieczny — to ideał człowieka. Aby się stać człowiekiem wiecznym — „trzeba się uczuć członkiem swego kościoła, synem swego narodu, potomkiem odpowiedzialnym za wszystkich swoich przodków w rodzinie duchowej i doczesnej; trzeba być dziełem wszystkich przymiotów, wszystkich cnot, jakie naddadają nam nabyli w pocie czoła i w ofiarach krwiawych; trzeba... aby, cokolwiek w dziejach było świętego, prawdziwego i wielkiego, znalazło się w nas jako ziarno usiewne, jako żywotność, jako siła... trzeba mieć żarliwość apostołów, prostotę mnichów, śmiałość rewolucjonistów roku 1793-go... Oto są rysy człowieka-ideału, o czym trzeba być, żeby zacząć epokę nową... Jest to więc człowiek-inicjator. Ale człowiek-inicjator jest jak ów biegacz, co chce rów przeskoczyć. Aby rów przeskoczyć, trzeba się cofnąć kilka kroków wstecz, by tym większego nabrać rozpędu. — I człowiek-inicjator, człowiek wieczny, idący w nową epokę, musi zrozumieć przeszłość, by tym wspanialej przyszłość budować. Takim człowiekiem, który czuł za sobą „dawność”, wieki całe, od prahudowych wspomnień zaduszonych poczynając, i który od młodości już chciał bryłę świata pchać nowymi torami — był Mickiewicz. A ja kiedyś, niedouczone młodziemcem będąc, zuchwale zamierzałem wziąć go za temat scholarskiej rozprawy.

JERZY WYSZOMIRSKI



DZIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu łódzkiego

Nr 12

Redaguje komitet redakcyjny

Wokół naszych spraw

Pojawił się w prasie apel Bratniej Pomocy Studentów U.L. do społeczeństwa. Wiele pisało się już poprzednio na ten temat. Były artykuły dyktowane szczerą troską o młodzież akademicką w najmłodszym mieście uniwersyteckim, były artykuły, które wykorzystywały jednostronnie położenie młodzieży studiującej, i te spotkały się z odpowiedzią z naszej strony.

Nam chodzi o zobrazowanie obiektywne stosunków związanych z zagadnieniami życia pokątnej części społeczeństwa łódzkiego, jaką reprezentuje obecnie młodzież studencka. Wysiłki Bratniej Pomocy zmierzają do stworzenia studentom łódzkim takich warunków, które odsuwając możliwie jak najdalej troskę o codzienne bytowanie, umożliwiłyby prowadzenie poważnych i dokładnych studiów. Wysiłki te zostały uwienczone częściowym rezultatem. Ale tylko częściowym. Apel Bratniej Pomocy operuje cyframi: stołówki nasze wydają przeciętnie 2000 obiadów dziennie w Domach Akademickich mieszka około 500 osób.

Tymczasem sam Uniwersytet nie licząc innych uczelni obejmuje 5000 studentów. Studenci ci rekrutują się w przeważnej części z warstwy robotniczej i chłopskiej z województwa łódzkiego i innych miast całego kraju. Jeżeli w naszym nowym środowisku uniwersyteckim nie stworzy im się takich warunków studiów, w których nie musieliby się borykać z zaspokojeniem najprymitywniejszych, codziennych potrzeb, grozi nam masowy odpływ młodzieży i profesorów do innych miast. Władze samorządowe wykazują pewne zrozumienie dla tych kwestii, ale poczynania ich rozbijają się o mniej lub więcej świadomą niedbałość i złą wolę niższych funkcjonariuszy miejskich.

Sprawa utrzymania Uniwersytetu w Łodzi jest nie tylko sprawą władz. Winna ona również interesować najszersze warstwy łódzkiego społeczeństwa. Tymczasem społeczeństwo to wykazuje dla Uniwersytetu bardzo mało, jeżeli nie zupełny brak — zainteresowania. Płynięcie to może i stąd, że wiąże się ciągle jeszcze pojęcie studenta z korporantką i przysługą od zasobnych rodziców gotówką w kieszeni.

Dziś stosunki na wyższych uczelniach są inne. Dziś na Uniwersytet w ogromnej większości przychodzi i przychodzić będzie nadal młodzież proletariacka, młodzież chłopska i robotnicza. Nie chcemy tu pisać o znaczeniu nauki w życiu narodu. To już dla każdego powinno być jasne. Domagamy się zrozumienia dla naszych dążeń i poczynań i pragniemy od społeczeństwa pomocy. Nie chcemy wiele: — obiad w stołówce, stół do nauki, kąpiel do spania. Czy Łódź nie jest w stanie tego nam ofiarować? Czy muszą setki dotychczas bezdomnych łódzkich studentów szukać przytułku w innych miastach lub może nawet i rezygnować ze studiów?

Dezyderaty, wysunięte w apelu Bratniej Pomocy muszą zostać uwzględnione. Muszą znaleźć się mieszkania w takiej ilości, żeby żaden student nie nocował na dworcu. Muszą znaleźć się pomieszczenia na stołówki, choćby to było niewygodne dla właścicieli i bywalców barów i kawiarni. Wiemy, jacy to bywalcy. To ci, którzy beztrzęsco uśmiechają się, czytając dekret o usuwaniu z terenu miasta Łodzi szabrowników i spekulantów wszelkiego autoramentu. Kiedyż nareszcie przestaną

się uśmiechać? Kiedy poczną, że zarządzenie to mierzy właśnie w nich? Kiedy wreszcie Łódź stanie na wysokości zadania, jakie narzucił jej fakt, że stała się miastem uniwersyteckim?

Wierzmy, że społeczeństwo łódzkie zrozumie nasz apel. Wierzmy, że władze samorządowe, że Prezydent Miasta, że

Główny Urząd Mieszkaniowy przydzielił budynki na Domy Akademickie i pomieszczenia na stołówki, a społeczeństwo wytworzy atmosferę sprzyjającą zrealizowaniu podstawowych postulatów studiującej młodzieży naszego miasta.

B. R.

stud. humanistyki i ekonomii

WACŁAW OLSZEWSKI

(Student medycyny)

Gniewny wiersz

Wiersz zły i chmurny. Bez zdobnej oprawy,
bo gniew w mięśniach napęczniał rośnie,
bo w pięściach naszych zwinęta nienawiść
uderza rymem pochmurnym i groźnym.

...Dziś już bezpieczni, szanowani, cali,
w polskie „kennkarty“ spowitany sumienia,
ważą na szabru złotodajnych szalach
czyjąś łzę gorzką i czyjeś cierpienie.

Obozem śmierci, dymem krematoriów,
Warszawą, Orszą, i Monte Cassinem
placą ze śmiechem w szabrowniczych orgiach
— krwią czyjąś placą za przechlane wino.

Wczoraj — bohater z Tobruku, z Lenino
znaczył po świecie krwawe, polskie szlaki
— dziś tłumy hien innym szlakiem płyną:
z Łodzi — na Wrocław, z Wrocławia — na
Kraków,

by potem czelnym uśmiechem w kawiarni,
z dala od szabru i handlarskich ofert,
nad kopą ciastek i piątą pół — czarnej
— śmiać się z tych gniewnych a beznamiętnych
stroftek.

Bo przy likierze i przy czarnej kawie
nie straszy gniew ich, co w tym wierszu rośnie,
nie straszy w pięściach zwinęta nienawiść
tętniąca rymem pochmurnym i groźnym.

To wiersz jest tylko... Śmieciecie się... Za szybą
tłum się już zbiera. Gdy cierpliwie straci
— kamieniem w szybę. I wtargnie. „To chyba
kelner?“

Tłum warunie do was:
„Proszę płacić!“.

KRONIKA AKADEMICKA

PODZIĘKOWANIE

dla Rady Zakładowej Firmy „Eitingon“
W związku z oddaniem do dyspozycji Uniwersytetu Łódzkiego sali świetlicowej f-my „Eitingon“, gdzie odbywać się będą wykłady dla studentów wydziału Stomatologicznego składamy tą drogą serdeczne podziękowanie Radzie Zakładowej za zrozumienie naszych potrzeb. Obywatelskie stanowisko Rady Zakładowej Firmy „Eitingon“ powinno być przykładem dla całego społeczeństwa.

ZJAZD KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W POZNANIU.

W dniach 16, 17 i 18 odbył się w Poznaniu pierwszy w odrodzonej Polsce Zjazd Katolickiej Młodzieży Akademickiej. Uczestniczyli w nim delegacje wszystkich uniwersyteckich miast kraju. Wychodząc z założenia że nauka jest istotą życia akademickiego, omawiano m. in. możliwości pracy naukowej w środowiskach uniwersyteckich, zadania kół naukowych oraz warunki materialne akademików.

Obrady zjazdu toczyły się w duchu rzetelnej myśli zbratania młodzieży akademickiej całej Polski.

Na zakończenie zjazdu odbyła się uroczysta msza, na której przemówił Prymas Polski, Kardynał August Hlond.

Ze sportu.

Pierwsza runda mistrzostw Łodzi w piłkę ręczną została zakończona. AZS nie przegrał w siatkówkę ani jednego spotkania i jest w dalszym ciągu kandydatem na mistrza. W koszykówce zanotować należy znaczną poprawę, przy czym sobotnie zwycięstwo nad TUR-em jest pewnego rodzaju sensacją. Z wyniku 10:17 do połowy akademicy nasi wyciągnęli na 29:22 dzięki niesłychanie ambitnej grze. W niedzielę AZS pokonał w kosza ZZK wynikiem 46:25. Od przyszłej soboty nastąpi tygodniowa przerwa w rozgrywkach o mistrzostwo. Natomiast odbędą się zawody towarzyskie z udziałem świetnej drużyny poznańskiej WARTY. Ze strony łódzkiej wystąpi AZS, Zjednoczone i prawdopodobnie TUR.

Odpowiedzi Redakcji

JERZY MUSZYŃSKI, ŁÓDŹ. Nie zamieszam.

KOL. J. K. ŁÓDŹ. Zgadza się z twierdzeniem Kolegi, że „uzębienie ludności wiejskiej jest dzwonem bijącym na alarm“. Postulaty Kolegi są słuszne, ale szczerze ramy „Dziennika“ nie pozwalają na zamieszczenie artykułu. Przesyłamy go do Red. „Alma Mater“.

KOL. Z. LIPCZYŃSKI, ŁÓDŹ. — Sprawę

Zygzakiem

Alma Mater

Ob. Alma Mater ujawniwszy się przed odnośną komisją likwidacyjną zameldowała się na pobyt czasowy w Wielkiej Łodzi. Zaraz na wstępie znalazła się jednak w wielkich tarapatach mieszkaniowych. Ani GUM, ani rektoraty wyższych uczelni, ani wreszcie urzędy kultury i sztuki nie mogły nic pomóc.

Wobec powyższego zameldowała się obywatelka w przystępie czarnej melancholii w sekretariacie Bratniej Pomocy uniwersytetu łódzkiego.

— Jestem Alma Mater, czyli „żywiąca i dobroczynna matka oraz rozdawczyni wszelkich umiejętności“ (Encykl. Gutenb. T. I). Proszę o przydział mieszkania.

— Czy posiada pani legitymację Bratniej Pomocy?
— Nie.
— Proszę więc wypisać deklarację.

Ob. Alma Mater przeklinając św. Błogosławioną wypisała symbolicznym, gęsim piórem personalia oraz akces do organizacji.

— A co z mieszkaniem?

— Na razie nie ma. Proszę się zwrócić do GUM-u.

— Już bylam. Wszędzie tylko zwracają.

Czy dostanę jakiś zasiłek?

— Odpracowała obywatelka dziesięć godzin.

— Ja? Dziesięć godzin? Całe wieki pracowałam nad waszą kulturą i wiedzą.

Posiadam rekomendację ob. ob. Sokratesa, Seneki, Grzegorza z Sanoka oraz Braci Jędrzejewiczów...

Obejdziemy się bez pani. W sprawie mieszkania może się pani zwrócić do ob. redaktora „Dziennika Akademickiego“. Ma znajomości, może obywatelkę umieści.

Biedna Alma Mater wdrapała się na pierwsze piętro oczekując na próżno redaktora. Wreszcie przyszedł zapytując zgaszonym głosem o powód wizyty.

— Jestem Alma Mater itd... Może pan gdzieś mnie umieści?

— W tym tygodniu nie ma już miejsca.

Może w przyszłym...

— Ob. redaktorze, jestem nieszczęśliwą repatriantką i chciałabym znaleźć choćby prymitywne warunki bytu, celem podjęcia ex traditioe pracy kulturalnej. Pragnę bowiem zalożyć Wyższą Akademię Sztuki Zachodniej dla miłośników wypraw odkrywczych na ziemię przyłączone.

— Czyż nie słyszała obywatelka o Głównej Szkole Handlowej. Nie ma przecież lokali.

— Głupstwo, na sekretariat się znajdzie.

Ogłosi się zapisy, wymyśli jakąś postępową czapkę i uzyska zniżki... O resztę nie warto się martwić.

— Czy pani wie, że w najbliższym czasie ukaze się pismo, ochrzczone pani imieniem.

— Wiem, ale nie wierzę. Jeszcze się z mną nie skontaktowali.

— Może ich obywatelka odwiedzi i wpłynie ożywczo na wyobraźnię twórczą.

— Nie znoszę wstawiania się za kimś. Nie pójdę.

— Obywatelko, w imię idei platońskich proszę o pomoc w wielkiej pracy społecznej. Poza tym jest pani ładna i młoda.

Wywiesiliśmy nawet pani portret w stołówce.

Ob. Alma Mater, ujeta gładością komplementu i okraszona dziewiczym rumieńcem zgodziła się na prośbę ob. redaktora. Późnym wieczorem znalazła się tedy w gronie pogrążonych w niebycie członków komitetu.

— Obywatelko — przemówił redaktor — oto patronka naszego czasopisma — Alma Mater.

Ostatnia nasza ucieczka i nadzieja.

„Niech żyje!“ Rozochoceni członkowie zamknęli biedna Almę w czterech ścianach i wymusili terrorem kilka artykułów i nowel.

Istnieje ugruntowana stanem faktycznym nadzieja, że pismo „Alma Mater“ ukaze się w najbliższych miesiącach.

HENRYK RADZIKOWSKI

(Stud. Prawa)

Fraszka

Doczekali się

(Wykłady dla medyków odbywały się w Domu Starców).

Wciąż czekając na wykłady
Zestarli się tak bardzo,
Tak, że nie ma w tym przesydy,
Że je mają w Domu Starców.

Zdzisław Cywiński
stud. med.

przydziału mieszkań dla profesorów pomóżmy bieżąco i będziemy poruszali aż do politycznego jej załatwienia.

KOL. Z. LUCZKO, ŁÓDŹ. Wiersz „Za pół no“ jest istotnie spójny o trzy miesiące.

— Nie wydrukujemy.

OGŁOSZENIE

Auto Rem. Baza W. B. W. przyjmie do pracy wszystkich specjalistów:

- | | |
|--------------------------------------|---|
| 1. Komplektor samochodowy | 5 |
| 2. Technik do spraw zaopatrzenia | 6 |
| 3. Odlewników metali i półszlifierzy | 5 |
| 4. Cementowników | 6 |
| 5. Blacharzy | 6 |
| 6. Odlewników | 6 |
| 7. Elektro-mechaników | 5 |
| 8. Stolarzy (cieśli) | 7 |
| 9. Ślusarzy montażowych | 5 |
| 10. Ślusarzy motorowych | 6 |
| 11. Tokarzy | 5 |
| 12. Strugarzy | 5 |
| 13. Wiertników | 5 |

Informacji w sprawie przyjęcia do pracy udziela: **ŁÓDŹ, ul. Nowa 38.**

**MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ŻELAZA I STALI**

Oddział w Łodzi, ul. Gdańska 66

Z A W I A D A M I A

że z dniem 3 grudnia 1945 r. siedzibę swoją PRZENOSI na ul. PRZEDZALNIANA 32, tel. 180-33, dojazd tramwajami Nr 9 i 10. Dnia 1 grudnia z racji przeprowadzki biuro nie będzie czynne.

(Pap)

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Przemysł Drzewny Maksymilian Jakubowicz” na zasadzie § 19 Statutu zawiadamia, że dnia 21 grudnia 1945 roku o godz. 10 w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Zeromskiego 90/92 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie i bilans za lata 1939—1945.
3. Wybór członków Zarządu i Komisji Re wizyjnej.
4. Kwestia przystąpienia do likwidacji spółki i ew. wybór komisji likwidacyjnej oraz ustalenie sposobu likwidacji spółki.
5. Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym zgromadzeniu winni zgodnie z § 25 Statutu Spółki złożyć swe akcje, świadectwa zastawowe lub odpowiednie kwity depozytowe Zarządowi najdalej na 7 dni przed terminem zgromadzenia. (PAP)

PRACOWNIK

umysłowy możliwie obeznany z trybem pracy w rzeźniach potrzebny do firmy handlowej w Łodzi. Wycenpujące oferty do Administr. „Dziennika Łódzkiego”, pod „Handlowiec”. (Ag)

WENTYLATORY WSZELKICH TYPÓW I WIELKOŚCI

Urządzenia sztucznego ciągu z odpylaniem i bez, Ogrzewania przemysłowe, suszarnie — wykonują

L. Zieleniewski i Fizner-Gamper Sp. A.

w KRAKOWIE — Grzegorzeczka 63
BIURO ŁÓDZKIE TEL. 120-43

Łózka z siatką, łódeczka dziecięce, całkowite urządzenia szpitalne, gabinetów lekarskich i dentystrycznych

FABRYKA METALOWYCH MEBLI dawn. J. BRAUN pod Zarządem Państwowym Łódź, Targowa 9 a. (Pap)

Tel. 129-23

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PODRÓŻNYCH

Z. Florczyk

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, m. 5
Poleca: walizy, torby damskie, portfele, portmonetki. (2120)

P L O M B Y

OŁOWIANE i PLOMBOWNICE

dotarcza ze składu

Firma **ALEKSANDER OZIMOWSKI** skład narzędzi i artykułów technicznych Łódź, ul. Piotrkowska 240. Telef. 216-03 (Ag)

Aromaty owocowe

DO LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK i t. p. polecamy.

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (Ag)

Kupujemy olejki do PERFUM, MYDEŁ i inne.

Obrazy olejne

znanych malarzy w wielkim wyborze poleca

J. ZAHARSKI

ŁÓDŹ, ANDRZEJA 16; tel. 149-29
O P R A W A O B R A Z Ó W

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. ANNA JOKISZ, choroby wewnętrzne, Gdańska 26, powróciła. (2190)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr WIKTOR LUKOMSKI, lekarz, spec. chorób uszu, nosa, gardła i krtani, przyjmuje codziennie od godz. 15—17. Zawadzka 3, powrócił. (2172)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

DR PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

RENTGEN — prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17. (1938)

Dr med. A. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotrkowska Nr 33, godz. 11—1 i 3—5. (Ag)

Dr med. S. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17. (Ag)

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY zofer, poszukuje pracy. Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” pod „2157”. (2157)

WŁÓKIENNIK, znający dobrze tkalnie, poszukuje pracy ekspedienta, magazyniera lub innej. Oferty do administracji „Włókiennik”. (2159)

BUCHALTER-BILANSISTA, znający również buchalterię przebitkową oraz korespondencję, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „E. G.” do Administracji Dziennika. (2134)

Zaofiarowanie pracy

ŁÓDZKIE Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe, Łódź, Piotrkowska 77, poszukują dyplomowanego inżyniera-elektryka prądów silnych. Warunki do omówienia. (2199)

EKONOMISTA znający języki, handel zagraniczny poszukiwany. Oferty sub „Eksport”. (2164)

POTRZEBNA osoba do dziecka i pomocy w domu. Dr Wiśniewska, Kilińskiego 154/31. Zgłaszać się 17—19. (2193)

POSZUKUJE się na dobrych warunkach natychmiast wykwalifikowanych i samodzielnych: 1. monterów samochodowych: a) silnikowców; b) podwoziowców; c) blacharzy karoseryjnych; 2. elektryków samochodowych; 3. szlifierzy na wały wykorbione. Podania z życiorysami i kwalifikacjami zawodowymi składać w biurze „Reklama”, Piotrkowska 46 pod Nr „100”. (Kr)

MECHANIK do maszyn biurowych, potrzebny natychmiast, Radwańska 4 m. 6. (Ag)

REDAKCJA Dziennika Ustaw RP zatrudni rutynowanego korektora lub korektorkę. Zgłaszać się do biura redakcji w godz. od 8 do 3 pp. Adres: Łódź, Piotrkowska 49. (2196)

POTRZEBNA dziewczynka czysta i zdrowa do gospodarstwa domowego od zaraz. Ul. Dowborczyków 20 m. 15. (2151)

KOBIETY niewykwalifikowane, lekka praca do domu, dobrze płatna. Zgłoszenia: Piotrkowska Nr 135 — Fabryka Kartonaży. (2209)

PIERWSZORZĘDNEGO fachowca na kierownika warsztatu reparacyjnego przy Zakładach Graficznych, poszukuje „Społem”, Referat Drukarski. Łódź, Piotrkowska 5. (2167)

Lokale

KOMFORTOWE trzypokojowe, kompletnie urządzone mieszkanie, wysoki parter w Sopocie zamienione na mieszkanie w Łodzi. Oferty do administracji „Dziennika Łódzkiego” pod „2214”. (2214)

1—2 POKOJE komfortowo umeblowane, poszukuje kupiec. Zgłoszenia, tel. 133-50. (pap)

3—4 POKOJOWE mieszkanie nowoczesne, słoneczne pilnie poszukiwane, koszty zwrot, pośrednictwo wynagrodzić. Oferty sub. „Solidny”. (2165)

OBIEKT handlowy doskonale prosperujący odstąpić okolicznościowo. Oferty pod „300.000”, Administracja „Dziennika”. (2197)

1 LUB 2 POKOJE sublokatorskie na kancelarię i mieszkanie, poszukuje samotny. Zgłoszenia: administracja pod „Adwokat”. (2186)

SKLEPU na ul. Piotrkowskiej poszukuje, ewent. dzierżawa. Wiadomość tel. 192-32. (2143)

ZAMIENIĘ mieszkanie 5 pokojowe na 3 lub 4 w śródmieściu, tel. 183-31. (Kr)

MAGISTER farmacji poszukuje pokoju niekremującego. Może być przy rodzinie. Zgłoszenia: Adm. „Dziennika Łódzkiego” pod „Farmacja”. (2178)

POKÓJ umeblowany, dwa łózka, ciepły, z wygodami w centrum, poszukuje od zaraz. Środkowicy pożądanymi. Oferty do Administracji Nr kwitu 2174. (2174)

POWAŻNA instytucja spółdzielcza poszukuje od zaraz obszerniejszych magazynów na meble oraz odpowiednich pomieszczeń dla dwóch samochodów. — Zgłoszenia telefoniczne pod Nr 110-36 do godz. 16. (2172)

Kupno i sprzedaż

PRZEDZĘ szewską, rymarską i powroźniczą oraz szpagaty kupuje firma Jan Filiński, ul. Piotrkowska 37. (2102)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno—sprzedaż naprawa. Południowa 1. (Ag)

WKRĘTKI do drzewa, inne wyroby śrubowe, sprzedaż urzędowa i komercyjna „Spółka Sru-bowa”, Łódź, Śródmiejska 6, tel. 139-33. (1927)

PRZEDZĘ wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie kupuje Spółdzielnia „Włókno”. Łódź, Piotrkowska 73. (1820)

KUPIĘ skórki fokowe i inne futrzane. Skład futer. Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupię w każdej ilości. Przejazd 36, Fototechnika. (Ag)

OŁÓW miękki stary i nowy kupuję w każdej ilości. Łódź, Pl. Wolności 10 m. 1. (Ag)

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26 poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego, koloryty, ultramarynę, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczołki itp. (PAP)

OZDOBY choinkowe i wyroby bakelitowe polecają: Piotrkowskie Zakłady Ampułkarskie i Bakelitowe „A—B” Sp. z o. odp., Piotrków-Tryb. Dworna 3 telefony 11-17, 11-39. (2038)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radio — przyrządy lekarskie. Kupno—sprzedaż naprawa. Radwańska 4—6. (Ag)

FARBY, lakiery i artykuły malarskie poleca firma Glasurit, Łódź, Wólczańska 135 i Zeromskiego 39. (Ag)

PARNIKI i kuchnie kotłowe w większej ilości do odstąpienia. E. Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. (Kr)

CALCIUM phosph. depur. exsicc. Merck Natrium bicarbonat, większe ilości sprzedam. Oferty z ceną „Par”, Poznań, Ratajczyka 7, pod 1037. (Kr)

SPRZEDAM transformator do spawania elektrycznego, dwufazowy 110/220 V 60/120 A marki amerykańskiej oraz zegar do wyłączania i załączania prądu 3X380V/30 H P.O.W. 28/16. (2181)

KUPIJĘ skórę, gumę, przedzę oraz wszelkie dodatki szewskie. F-ma I. Bogdanowicz, Łódź, Piłsudskiego 44. (Ag)

KUPIĘ meble: sypialkę, kuchenne urządzenie, radioodbiornik. Wiadomość: Grabowa 17/11. (2171)

PIES myśliwski do sprzedania. Łódź, Kilińskiego 141/5, godz. 16—18. (2158)

SPRZEDAM ładne, nowe futro męskie na tchórzach, kołnierz wydry, rozmiar duży, tel. 258-38. (2149)

MASE drukarską sprzedam, Reklama, Piotrkowska 46, tel. 173-59. (Kr)

RADIO w dobrym stanie kupię, Siudecki, Piotrkowska 44. (Ag)

MASZYNA gabinetowa Singera do szycia, oraz dziurkarska do sprzedania okazjnie. Bol. Matysiak, Łódź, Piotrkowska 189. (Ag)

KUPIĘ okazjnie nieduże biurko. Zgłoszenia telefonicznie 123-34 „Dziennik Łódzki”. (R)

Różne

PSYCHOGRAFOLOG Martyni, darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wszelkie wydarzenia życiowe, opracowując dokładny indywidualny horoskop. Listownie z zaliczeniem p.n. nadesłaniem zadatku 20 zł. Podać pytania i datę urodzenia. Osobiście przyjmuje codziennie. Adres: Kraków, Kapucyńska 3, m. 6. — (Ogłoszenie wyciąć, zachować). (kr)

ZAKOPANE, Pensjonat „Patria” ul. Jagiellońska, otwarty cały rok. Pełny komfort. (kr)

KURSY księgowości rozpoczynamy pierwszego grudnia. Kursy Handlowe Szamowskiej, Piotrkowska 125. (2084)

ALEKSANDER Jabłoński unieważnia skradzioną legitymację służbową, październikowe kartki żywnościowe i kartki węglowe. Nowozarwska 12/4. (2198)

PRZYBLAKAŁ się pies buldog, za wynagrodzeniem można odebrać. Andrzejka 1 m. 17. (2195)

PAWIELUNIEC Antoni, wieś Piaskowa Góra, poczta Aleksandrów, pow. łódzki, unieważnia zagubione wszystkie dokumenty. (2147)

GOJDZ Wacław, wieś Korabiew, gm. Szczerców, pow. Łask, unieważnia zagubione dwa orzeczenia PUR, nominację Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego. (2141)

ZENON Olczak, Aleksandrów, Pabianicka 23, unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą. (2170)

KOBUSIEWICZ Antoni, Kochanówek, Aleksandrowska 423, unieważnia zagubioną legitymację fabryczną firmy Poznański, legitymację tramwajową, zaświadczenie RKU. (2136)

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, dowód rejestracji i odcrocznie wojskowe, wydane RKU Łódź — Powiat; Rytych Kazimierz, Łódź, Zeromskiego 80. (2138)

PAWLAK Halina, Srebrzyńska 63, unieważnia zagubioną kartę rozpoznawczą i odcinek wymeldowania z Ołwocka. (2140)

WYDZIERZAWIĘ pierwszorzędnemu fachowcowi urządzony warsztat rymarsko-galanteryjny, na bardzo dobrych warunkach. Oferty Reklama, Piotrkowska 46. (Kr)

Pppr. ZAWADZKI Leon, Orla 23 m. 11, unieważnia zagubioną książeczkę oficerską płatniczą, czerwone prawo jazdy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Przejazd 4. (2137)

DZIECIOŁOWSKA Stanisława, Bednarska 24, unieważnia zagubione dokumenty. (2208)

SWETRY, bluzki, artystyczne wykonanie, najlepsza wełna. Narutowicza 45—51. (2162)

MARIA Król, Asnyka 3, unieważnia zagubioną palcówkę. (2169)

MARIAN Rogalski, Krośnińska 16, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, palcówkę, legitymację fabryczną. (2154)

WYKWALIFIKOWANI krawcy potrzebni zaraz. Wytwórnia Odzieży „Społem”, ul. Zeromskiego 98. (2163)

ŁAWRYNOWICZ Zofia unieważnia skradzioną palcówkę i legitymację Bratniej Pomocy Studenckiej. Łódź, Pl. Dąbrowskiego 1 m. 24. (2177)

ZGUBIONO teczkę z dowodami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Urząd Wojewódzki w Łodzi, Ogrodowa 15, pokój 127. (2170)

DAM troskliwą opiekę sierocie za pomoc w gospodarstwie domowym. Wigury 17 m. 1, parter. (2176)

MIECZYŚLAW Cepkowski, Pola Wincentego Nr 38 m. 3, unieważnia zagubioną kartę rozpoznawczą, meltryczkę wojskową. (2150)

Poszukiwanie rodzin

KTO może udzielić informacji o braciach Janie i Marcinie Jarym i Grzegorz Bohunie? Poszukuje Antoni Jary, Poznań, ul. Wroniecka 12 m. 13. (Kr)

KALENDARZYK HISTORYCZNY



DZIŚ:
Rufina i Mansweta;
słow. Gościrađa.

JUTRO:
Saturnina;
słow. Przemysława.

- 1327 Bitwa morska pod Gdańskiem, w której flota polska zwyciężyła szwedzką.
- 1820 Urodził się w Barmen Fryderyk Engels.
- 1829 Urodził się w Rosji kompozytor — Antoni Rubiński.
- 1881 Urodził się w Wiedniu pisarz austriacki Stefan Zweig.
- 1907 Umarł w Krakowie poeta-dramaturg Stanisław Wyspiański.
- 1930 Otwarcie Biblioteki Narodowej w Warszawie.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 130-01
Komenda Miejska MO	— tel. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniawicza (Pomorska 91), Sienieckiej (Rzłowska 59).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) godzina 19,15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19,15 „Pan Jowialski”.

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19,15 „Miłość i propaganda”.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19,15 „Pygmalion”.

Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) godz. 19,15 „Podwójna buchalteria”.

Teatr Gong (Kilińskiego 124) nieczynny. Premiera wkrótce.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Tęcza“ (Piotrkowska 108), „Iwan Groźny“, „Wisła“ (Przejazd Nr 1), „Stylowy“ (Kilińskiego 123), „Kiedy jesteś zakochana“, „Bałtyk“ (Narutowicza 20), „Gdynia“ (Przejazd 2) — „Pojedynek“, „Włóknianka“ (Zawadzka 16) — „Tajemnica panny Brinx“, „Hel“ (Legionów 2-4) „Paweł i Gawel“, „Robotnik“ (Kilińskiego 178) „U kresu drogi“, „Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Roma“ (Rzłowska 84) „Niesforna dziewczyna“, „Przedwiośnie“ (Żeromskiego 74-76), „Tatry“ (Sienkiewicza 40) „Druga młodość“, „Zachęta“ (ul. Zgierska 26) „Nr 217“, „Hel“ (Ruda Pabianicka) „Mądrala“, „Muza“ (Ruda Pabianicka) „Jasne Pan Szofer”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia“, „Wisła“, „Bałtyk“, „Hel“, „Roma“ i „Przedwiośnie“ rozpoczynają seanse pół godziny później.

HENRYK SZTOMPKA W ŁÓDZI
RECITAŁ CHOPINOWSKI

W niedzielę 2 grudnia o godz. 11 m. 30 w sali kina „Bałtyk“ grać będzie Henryk Sztompka, który po 6 latach milczenia w czasie okupacji, miesiąc temu dał pierwszy koncert publiczny w Warszawie, entuzjastycznie witany przez publiczność.

Koncert Sztompki jest wielkim wydarzeniem w życiu muzycznym Łodzi, toteż wzbudził już ogromne zainteresowanie. W bogatym programie, poświęconym twórczości Fr. Chopina, znajduje się m. in. Sonata b-moll ze słynnym marszem żałobnym i Polonez As-dur.

Przedprzedaż biletów codziennie w kasie kina „Bałtyk“ od godz. 10-14.

DZIENNIK SPORTOWY

Mecz kolejarzy z oficerami na szable

W najbliższą niedzielę w małej sali YMCA odbędzie się pojedynek dwóch klubów szermierczych Łodzi w szabli i szpadzie. Zespół Zaw. Zw. Kolejarzy walczyć będzie z reprezentacyjną drużyną Centr. Szkoły Ofic. Wychow. Polit. Spotkanie to będzie ostatnią rewią szermierzy łódzkich przed wyjazdem ich do Katowic na zawody ogólnopolskie o mistrzostwo Śląska, które odbędzie się 8 grudnia br.

Kolejarze wystąpią w następującym składzie: Banaś, Kazimierzczak, Łapiński, Dajłowski i Bachman. Wojsko natomiast walczyć będzie w składzie: płk. Kuźmicki, kpt. Brzeziński, por. Fokt, sierż. Szczepański.

Sędzią głównym zawodów będzie ob. Rudnicki, sędzią zaś liniowym dr. Jasiński.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 10 rano. Wstęp 20 zł. Wojskowi i uczniowie płać 5 zł.

Po meczu nastąpi rozdanie nagród. Między innymi wręczony zostanie puchar, ofiarowany przez prezesa Kontera najlepszemu szermierzowi Łodzi z meczu Kraków — Łódź — Katowice, Kazimierzczakowi.

W przerwach tego meczu odbędą się walki pokazowe w spotkaniu szabli z bagnetem na broni długiej i pokaz walki na bagnety.

Czy przyjedzie „Dynamo“ do Polski?

Kolportowana jest wiadomość o mających się odbyć w Polsce dwóch meczach towarzyskich z udziałem piłkarzy „Dynamo”, powracających po swoich okrytych sławą zwycięstwach z Anglii. Piłkarze sowieccy mają grać jakoby w Poznaniu (...) i w Warszawie.

Prowadzone pentraktacje są rzekomo na do-

PREMIERA W GONGU

W końcu tygodnia teatr „Gong“ występuje z premierą nowego programu. Z powodu przygotowań teatr nieczynny. (Kr)

II WIELKI PORANEK PIEŚNI
I HUMORU

Polski Czerwony Krzyż organizuje w najbliższą niedzielę 2.12 również w kinie „Polonia“ II Wielki Poranek Pieśni i Humoru przy całkowitej zmianie programu i częściowej zmianie artystów. Udział biorą: Irena Górska, Jadwiga Gosławska, Stefania Grodzka, Franciszka Leszczyńska, Zofia Sykulska, Karol Hanusz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Adam Starski. Przedprzedaż biletów w cenie od 15 zł już od dziś w kasie kina „Polonia“ w godz. 14-19. Dochód z imprezy przeznaczony na Pomoc Zimową.

25 LAT PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ
W GDYNI

W dniu 8 grudnia obchodzić będzie Państwowa Szkoła Morska w Gdyni 25-letnie swego istnienia. Z okazji tej przygotowane są pod redakcją dr. Ludwika Zabrockiego Księga Pamiątkowa. Księga ta zawierać będzie między innymi dzieje Szkoły, a specjalny rozdział ma być poświęcony okresowi 1938-45. W związku z powyższym proszą się wszystkich uczniów szkoły z roku szkolnego 1938-39 o nadsyłanie danych do losu ich w latach wojny. Zarazem proszą się rodziców, względnie krewnych uczniów poległych w tym czasie o przysłanie obok szczegółowych danych do okoliczności, w których zginęli, także o nadesłanie krótkiego życiorysu i fotografii padłego. Fotografie te z odpowiednimi nekrologami umieszczone będą w Księdze Pamiątkowej. Ostateczny termin nadsyłania upływa z dniem 1 grudnia br.

Adres: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni. (Kr)

brej drodze. Nie wiemy, jakie jest w tej sprawie stanowisko PZPN. My zaś ze swej strony uważamy, że raczej Kraków nadawałby się do rozegrania poważnego spotkania z „Dynamo”, niż Poznań, który pod względem piłkarskim nie odgrywa obecnie specjalnej roli. Skoro ma już zawiązać do nas wspaniała drużyna radziecka, to niech przeciwnikiem jej będzie rzeczywistość godny jej zespół, a zespołem takim może dysponować w danej chwili tylko Kraków. Nie wolno na imprezy sportowe patrzeć tylko z punktu widzenia interesów kasowych.

Chętnie gościć u siebie będziemy piłkarzy „Dynamo“ i z wielką satysfakcją nawiążemy ze Związkiem Sowieckim jak najserdeczniejsze stosunki sportowe, ale nie wolno dopuścić do tego, żeby tak poważny mecz miał się przekształcić w jakiś trening z jedną bramką.

Łomowski jest w Polsce

Dowiadujemy się, że były reprezentant Polski w dysku i kuli znajduje się już na terenach Polski. Ostatnio Łomowski po przyjeździe z Wilna startował w Sopocie, osiągając w dysku tylko 38,20, a w kuli 13,60. Jak na możliwości Łomowskiego są to wyniki słabe, ale zważywszy obecny poziom lekkiej atletyki polskiej, to Łomowski staje się bardzo poważnym rywalem W. Gierutty.

Nadmieniamy, że Łomowski w tym sezonie miał w dysku 46 m, a w kuli ponad 15 m.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten wyjątkowo ambitny zawodnik postara się w sezonie 1946 roku pobić nie tylko swoje rekordy życiowe ale i rekordy Polski, stając się jednym z najlepszych naszych zawodników na miarę europejską.

Plenarne posiedzenie MRN

W piątek dnia 30 bm. o godz. 17-ej w sali obrad w Gmachu Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej Nr 16 odbędzie się VI Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Na porządku dziennym między innymi sprawa powołania Głównej Komisji Mieszaniowej i zamierzenia skarbowe Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1945/46 (III czytanie).

ZAJĘCIA NA PAŃSTWOWYM WYŻSZYM
KURSIE NAUCZYCIELSKIM W ŁÓDZI

Po przeprowadzeniu egzaminów wstępnych rozpoczęły się zajęcia na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Łodzi.

Zajęcia odbywają się rano dla nauczycielstwa z łódzkiego i innych województw oraz po południu dla nauczycielstwa z samej Łodzi.

KOMUNIKAT SZACHOWY

W dniu 29 bm. o godzinie 18 odbędzie się w lokalu Polskiej YMCA, ulica Moniuszki 4a zebranie organizacyjne Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego. Wszystkie Kluby i Koła Szachowe proszone są o wydelegowanie na zebranie swoich przedstawicieli.

KONKURS NA HERB M. GDYNI

Uwzględniając dezyderaty Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków, Zarząd m. Gdyni przesuwa termin składania projektów na herb tego miasta na dzień 2 stycznia 1946 r. Termin ten obowiązuje również i wysyłających pocztą.

Program konkursu można otrzymać w Wydziale Kultury i Sztuki m. Gdyni.

Z ukosa

To zupełnie inna kwestia

Rozmawiałem o nim w pewnym towarzystwie: Dowiedziałem się, mówiąc krótko i wzięto, że to ni mniej ni więcej tylko — kanclerz, podskaniekiewicz, salamandra, Wazelin Glicerynowicz, lapownik, szabrownik, oczajdu-sza, kłep, moczymorda, pętał, łapciuch, fufak, żyjący na konto króla hiszpańskiego, ogólny matolek, kanalia, szuler i wogóle potomek. Belzebuba z tysogórską Babą Jagą. Podać mu rękę na powitanie? Skądże! Nie wart nawet kłwienięcia głową bez zdejmowania kapelusza.

Informatorem moim był człowiek poważny, uczciwy, na stanowisku, co tu dużo gadać: mecenas Omega.

W parę dni później kaprys mojej żony zagnął mnie do popularnego lokalu „Dziurka Dwidzi”. Patrzę i oczom nie wierzę: przy stoliku w sytuacji bec à bec, bric à brac, tete à tete siedzi Omega z wyjątkowo oszczędnym „kanclerzem, podskaniekiewiczem, salamandrą“ i t. de. Okoliczność, że go nakryłem, wcale mecenasa nie doprowadziła do konfuzji. Zresztą właśnie kończył rozmowę z „Wazelinem Glicerynowiczem”:

— Więc, słuchaj Manius — nie zapomnij. Jutro u mnie na obiedzie. Bardzo proszę. Wiesz, jak cię poważam i lubię. Nie zrób zawodu.

Skorzystałem z tego czulego pożegnania i odwołałem Omegę — jak to się mówi — na stronę.

— Co jest, mecenasie — powiadam zdziwiony. — Przecież nie tak dawno zapewniał mnie pan, że to lapownik, szabrownik, moczymorda, pętał...

— Ach, jaki pan natworny — przerwał mi z uśmiechem Omega. — To zupełnie inna kwestia. Czy pan wie, jakie Manius ma dziś stosunki? On wszystko może ułatwić. Nawet Napoleon utrzymywał kontakt z Talleyrandem, chociaż był zdania, że to produkt przemiany materii, zawinięty w jedwab.

Otóż to właśnie — moi drodzy, — To zupełnie inna kwestia. W słowach i sądach hojnie szafujemy epitetem: lotr, lajdak i szubrawiec, nie sprawdzając często nawet, czy gość na to „wyróżnienie“ zasługuje, w praktyce natomiast nie jesteśmy tacy bezwzględni: chętnie idziemy na kompromis w obcowaniu z osobami, dla których żywym „głęboką“ pogardę, jeśli to obcowanie z jakichkolwiek, przelotnych choćby względów wyda nam się korzystne. Jesteśmy — jakby to powiedzieć — społeczeństwem, przeczulonym etycznie w teorii, a znieczulonym w rzeczywistości życiowej.

W biurze, w fabryce, w redakcji, w teatrze, w kinie czy na ulicy wytykamy chętnie palcami „parszywe owce“ i wstrząsamy się z obrzydzenia, słysząc autentyczne i nieautentyczne fakty i anegdoty z ich życia, a jednak de facto żyjemy z nimi jak z resztą „uczciwych“ ludzi, ściskamy za ręce i dopuszczamy do zazyłości, oddajemy im usługi — co najgorsze — usługi od nich przyjmujemy.

Takie podejście do sprawy — wstrzymuje akcję społeczną przeciw złu. I śmiejesz mnie, gdy słyszysz gadanie, że rząd powinien wziąć się ostro za lajdaków. W tych warunkach żaden rząd nie może pomóc. Nawet, jeśli by lotrów — wieszal. Bo b. wielu z nas — bardzo przepraszam — byłoby gotowych dla swoich celów tych lotrów z szubienicy oberznąć.

ETIENNE

Jeszcze raz o „Panu Jowialskim“

Rzadko kiedy reżyser, podchodząc do komedii fredrowskiej, szuka nowych dróg. Przeważnie opiera się na wzorach. I to na wzorach raczej złych, bo nie ma dotychczas takiej tradycji, która by przekazywała dobre wzory inscenizacji utworów fredrowskich.

Trzeba tworzyć dopiero założenia inscenizacyjne i kształtować typ gry aktorskiej, bo stylu fredrowskiego właściwie jeszcze nie ma.

Reżyser p. Jowialskiego, Henryk Szletyński, nie szukał też widać wzorów i poszedł raczej własną drogą. Po dokonaniu konfrontacji wielu sprzecznych spostrzeżeń krytyki literackiej na temat interpretacji Fredry — z własnym sądem, reżyser doszedł do wniosku, że „Pana Jowialskiego“, który jest obrazem społeczno-obyczajowym, nie można traktować wyłącznie jako produktu nastawień politycznych Fredry, jak to inspirował Eugeniusz Kucharski („jedną z najboleśniejszych kart naszej literatury poroźbiorowej“, „krwawa arystofanesowska satyra“).

Najwłaściwszym więc podejściem było usta-

wienie architektury widowiska na fundamencie karykatury postaci i komizmu groteski sytuacyjnej.

Gdyby jeszcze przy tym, świetne zresztą w stylu dekoracje, nie były tak oszczędne w nachyleniu ku grotesce, maskaradowość widowiska miałyby puls bardziej wyrazisty.

Zastosowana za to powściągliwość w wyjasnieniu mebli i świadomie podkreślone kontrasty dzwoniactwa przyszarzałej domowości, zaniedbanych strojów, harmonizowały do- brze ze śmiesznością typów, nadających ton komedii.

Trzeba było dużego wyczucia pytki tekstu komediowego i nie lada jakiejś zreczności w rozsuwaniu i zamykaniu obrazów scenicznych, aby z jednej strony nie zatrzeć motywów, wywodzących się z lirycznych wlotów poety (miłość młodych), z drugiej zaś aby groteska puszczonych w ruch sceniczny z zabawianiem w postaciach Szambelana, Jowialskiego i Janusza sformułowanych karykatur szlacheckich, nie stoczyła się w czyhającą na

szarzę aktorską, przepaść farsy, która zmajoryzowałaby ogólny, w ramach nieprzejaskrawionej groteski utrzymany obraz widowiska.

Reżyser w trosce o każdy szczegół dbał szczególnie o dialog, o wymowę każdej piny. — Rozwiązanie sprzeczki między zazdrosnym Januszem (Pietraszkiewicz) a Bogu ducha winnym Wiktoorem trzeba zaliczyć do jednego z najciekawiej zrealizowanych pomysłów reżyserkich.

Kompozycyjnie na przed sceny wypowiedziane spotkanie nabrało malarskiej prawie plastyki czułości dwu kogutów. Pretensjonalność szlacheckich akcentów Janusza, kapitalnie sprzeżona w formie, rozładowywała się pod nieustępliwym, groźnym, rwącym potokiem repliki Wiktora. Janusz, który wreszcie zrozumiał, że czynny zamach na domniemanego rywala mógł być bardziej niż ryzykowny, rozbrojony gorącą temperaturą zawziętego tonu Wiktora, wykręca się powoli na pięcie i pobałkując coś jeszcze pod nosem zawraca w swój kąt. Wybornie zmontowana scena.

Co do ról aktorskich: Takiej soczystości gro-

teskowej i scenicznie umotywowanej prawdy, jaką Żelwerowicz wlał w pocieszną postać Szambelana, nieczułego na żadne przejawy o-taczającej go rzeczywistości rodzinnej, o ile nie daje ona pretekstu do zabawy — nie da się wydobyc w krótkim okresie prób. Składają się na to lata cale wspaniałego myślenia artystycznego, bogatej, niewyczerpanej wewnętrzej i kunsztu oceny założeń i falowania roli aktorskiej. W sumie — arcydzieło.

Na tym tle nie dostawało nielubym part-nerom Żelwerowicza rozmachu i jedności wyrazu scenicznego, niemniej jednak całość atmosfery groteski z tego powodu nie szwankowała. Ujmującym Jowialskim był Grolicki, ciepło promieniowało od babcji Jowialskiej (Maria Dąbrowska), żywa, sugestywna, młodzieńcza postać Luamira odwrócił Bogucki, sympatycznie zaprezentowała się w roli Helenki debiutantka p. Rachwańska. Rolę szambelanowej zagrała z widoczną starannością i uniaiem p. Tymowska, choć może tego umiaru nie potrzeba było matematycznie obliczać, ały śmieszności tej postaci nie upraszczać.

(om)

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06068 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96 III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — 2 zł. W tygodniu 21. W numerach nie dzielnich i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr 4. Łódź, Żwirki 2